

Ten egzemplarz został wysłany na adres: bormcent@orange.pl.



**COMPENSA**   
 VIENNA INSURANCE GROUP

Dziękujemy naszym Partnerom  
 za I miejsce w rankingu Fair Play  
 ubezpieczycieli życiowych przyznane  
 podczas XV Kongresu Brokerów.

Państwa zaufanie  
 jest podstawą naszego sukcesu.

Zarząd Compensa TU na Życie S.A.  
 Vienna Insurance Group

## Wokół likwidacji

 Data publikacji: 2012-05-31  
 Dz.U. nr: 3006

## Inne spojrzenie

Jedno proste rozstrzygnięcie, że koszt pełnomocnika może być elementem należnego odszkodowania doprowadzić może do swoistej rewolucji w praktyce działania kancelarii odszkodowawczych, do zwiększenia liczby skarg do Rzecznika Ubezpieczonych, do wzrostu wysokości średniej szkody i oceny realności składek ubezpieczeniowych. - Monika Borowiecka-Paczkowska

Planowałam w tym tygodniu trochę inną tematykę artykułu, lecz ogłoszenie uzasadnienia do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 13 marca 2012 roku dotyczącej możliwości uznania za część należnego odszkodowania kosztów pełnomocnika w postępowaniu przesądowym zaburzyła ten stan rzeczy (zobacz: Koszty poszkodowanego w obrębie następstw szkody). Nie zamierzam jednak przedstawiać kolejnego stanowiska w kwestii, kiedy i pod jakimi warunkami roszczenie to można będzie uznać za zasadne, bo znani i lubiani przedstawiciele środowiska prawniczego i ubezpieczeniowego napisali już na ten temat wystarczająco dużo. Chciałabym spojrzeć na problem rozliczania tego typu kosztów od strony czysto praktycznej i to w rozbiciu na trzy zaangażowane w ten proces podmioty tj. poszkodowanego, ubezpieczyciela i jego pełnomocnika.

### Niecałe odszkodowanie

W dotychczasowej praktyce kancelarii odszkodowawczych standardem stało się, że należne honorarium (liczone w procentach od kwoty wypłaconego odszkodowania lub świadczenia) potrąca się bezpośrednio z należności przekazanej przez ubezpieczyciela na konto tejże kancelarii. Czy takie postępowanie tj. pobieranie odszkodowania/świadczenia na własne konto i pomniejszanie go o procent należnego honorarium jest prawidłowe wypowiadałam się już kiedyś na łamach Dziennika Ubezpieczeniowego. Zostałam wtedy pouczona, że tego typu praktyka ma zagwarantować pełnomocnikowi otrzymanie honorarium, bo "klienci często dobrowolnie nie płacą". No cóż -nie jest to nowość, ponieważ chyba każda osoba pracująca na swoim wie, jak czasami trzeba się nachodzić, by usługobiorca uregulował należne honorarium. Ale taki to już jest urok tego typu działalności. Nie zmienia to faktu, że w praktyce poszkodowany nie otrzymuje odszkodowania lub świadczenia w pełnej, należnej mu wysokości.

Przykłady - naprawa uszkodzonego pojazdu wyniosła 10 tys. zł. Kwota należnego odszkodowania przekazana została na konto kancelarii odszkodowawczej. Kancelaria potrąciła 20% honorarium tj. kwotę 2 tys. zł. Do rąk poszkodowanego przekazana została kwota 8 tys. zł (a więc szkoda, jaką poniósł w wysokości kosztów naprawy nie została de facto naprawiona). W przypadku szkody na osobie sprawa wygląda ponownie - krzywda podlegająca naprawieniu została "wyceniona" na 50 tys. zł, pełnomocnik pobrał 30% honorarium tj. 15 tys. zł, do rąk osoby poszkodowanej trafia zatem tylko 35 tys. zł, a więc ewidentnie za mało.

**W praktyce poszkodowany nie otrzymuje odszkodowania lub świadczenia w pełnej, należnej mu wysokości.**

Mamy zatem do czynienia z sytuacją, w której **poszkodowany świadomie pozbawia się części należnego odszkodowania lub świadczenia**, ponieważ doszedł do wniosku że jest mu potrzebny pełnomocnik. Ciekawe jest to, że poszkodowani nie tylko godzą się na taki sposób rozliczenia, ale również rzadko podnoszą, że otrzymane kwoty są za niskie.

### Różne konsekwencje

W tym miejscu zadałam sobie przekorne pytanie - czy uchwała Sądu Najwyższego może coś zmienić w tym zakresie? Jak może wyglądać postępowanie każdej z zaangażowanych stron? Z jakimi konsekwencjami powinniśmy się liczyć? Oto moje subiektywne spojrzenie, na ten temat.

1. **Stanowisko poszkodowanego** - skoro honorarium pełnomocnika może być skutecznie dochodzone od ubezpieczyciela to z jakiego powodu ma być ono potrącane z należnego mu odszkodowania lub świadczenia? Klient oczekuje, że kwota ta przekazana zostanie na jego konto, a w zakresie kosztów prowadzenie sprawy dokona cesji prawa do ich dochodzenia na pełnomocnika - niech on się martwi.

2. **Stanowisko pełnomocnika** - zdaje sobie sprawę z tego, że kwestia zwrotu kosztów nie jest wcale taka oczywista. Dlatego nie jest skłonny do zmiany dotychczasowej praktyki.. Nie ma bowiem pewności, że **kiedykolwiek** odzyska kwotę honorarium ani w jakim czasie od dnia wystąpienia z roszczeniem. Z drugiej strony zgadza się z poglądem, że poszkodowany ma prawo do pełnej rekompensaty powstałej szkody. Zmienia zatem sposób precyzowania roszczenia tj. jako dodatkowy koszt w roszczeniu kierowanym do ubezpieczyciela pokazuje swoje honorarium. Koszt ten dokumentuje wystawioną na poszkodowanego fakturą VAT. By to było możliwe zmienia sposób naliczania honorarium - nie może to być procent od otrzymanego odszkodowania (bo jeszcze nie wiadomo, ile ubezpieczyciel wypłaci) , nie może to też być procent od roszczenia, bo - jak powszechnie wiadomo - rzadko kiedy roszczenie pokrywa się z tym, co ostatecznie zostaje wypłacone. Opracowuje zatem taryfikator opłat w zależności od rodzaju prowadzonej sprawy, rodzaju składanych roszczeń. Taryfikator stanowi integralną część umowy z klientem. I to co najtrudniejsze - do umowy wprowadza zapisy, że jeżeli ubezpieczyciel nie uzna tego kosztu, to klient zobowiązuje się do jego regulacji. Ale czy klienci przyjmą takie warunki?

**Jedno proste rozstrzygnięcie doprowadzić może do swoistej rewolucji w praktyce działania kancelarii odszkodowawczych.**

3. **Stanowisko ubezpieczyciela** - jeżeli w zbyt wielu sprawach uzna, że roszczenie to jest zasadne to musi liczyć się z realnym wzrostem wartości średniej szkody - zarówno w szkodach na osobie, jak i w szkodach majątkowych. Dotyczyć to będzie nie tylko szkód z OC posiadaczy pojazdów mechanicznych, lecz również i innych rodzajów OC. Aby tego uniknąć ubezpieczyciele nie będą dobrowolnie i często uznawać tego typu roszczeń. Ograniczą się do spraw ewidentnych, gdzie trudno będzie dyskutować z faktami. A procent takich spraw nie będzie na pewno wysoki.

### Będą zmiany?

Jak widać z powyższego jedno proste rozstrzygnięcie, że koszt pełnomocnika **może być elementem należnego odszkodowania** doprowadzić może do swoistej rewolucji w praktyce działania kancelarii odszkodowawczych (zmieniać coś w umowach czy nie? Naliczać dodatkowy koszt czy potrącać?), do zwiększenia liczby skarg do **Rzecznika Ubezpieczonych** (nie rozumiem dlaczego mam jeszcze im coś dopłacać? Przecież podpisałem umowę cesji!), do wzrostu wysokości średniej szkody i oceny realności składek ubezpieczeniowych.

**Warto jednak spojrzeć na ten temat nie tylko od strony dyskusji prawnych "zasadne czy nie".**

Może zbyt mocno przerysowałam omawiane zagadnienie, może uchwała niczego nie

zmieni, ale myślę , że w wielu przypadkach świadomość poszkodowanych jest na tyle wysoka, że nie będą się chcieli godzić na to, by należne im odszkodowanie lub świadczenie było pomniejszane o honorarium, skoro sąd potwierdził możliwość jego odrębnego uregulowania. Będzie to również wyzwanie dla kancelarii odszkodowawczych - czy utrzymać dotychczasową praktykę, czy w roszczeniu wskazywać ze X% świadczenia ma być przekazane na ich konto jako honorarium, czy też honorarium pokazywać jako odrębny element odszkodowania udokumentowany fakturą VAT? Czas pokaże. Warto jednak spojrzeć na ten temat nie tylko od strony dyskusji prawnych "zasadne czy nie", lecz przede wszystkim jak się do tej zmiany przygotować i jak wycenić jej ewentualne konsekwencje.

**Monika Borowiecka-Paczkowska**

Archiwum: [Wokół likwidacji](#)

---

---

Strona przygotowana przez [Ogma Sp. z o.o.](#)